

GazetaPrawna.pl – 28.09.2019 r.

Frankowicze-przedsiębiorcy też walczą z bankami

28.09.2019, 07:00; Aktualizacja: 28.09.2019, 08:51



Istotnym utrudnieniem w dochodzeniu roszczeń przez frankowiczów-przedsiębiorców wobec banków są koszty sądowe źródło: Shutterstock

Frankowicze to powszechnie zwani kredytobiorcy, będący stronami o umów kredytowych indeksowanych lub denominowanych do waluty CHF (tzw. umowy w CHF). Większość takich umów była zawierana przez konsumentów, którzy finansowali swoje prywatne potrzeby mieszkaniowe. Jednakże, w gronie frankowiczów jest też wiele podmiotów, które zaciągały umowy w CHF w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej.

Mamy tu do czynienia nie tylko z indywidualnymi przedsiębiorcami, ale również ze spółkami handlowymi. Owi przedsiębiorcy finansowali w ten sposób swoją bieżącą działalność, zakup nieruchomości a nawet wielomilionowe inwestycje dofinansowywane ze środków publicznych. Coraz częściej frankowicze-przedsiębiorcy podważają swoje umowy w sądach.

Zgodnie z art. 43 [1] k.c. przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Zgodnie z art. 22[1] k.c. konsumentem jest tylko osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą (m.in. z bankiem) czynności prawnej bezpośrednio nie związanej z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W związku z powyższym, wszyscy frankowicze, którzy zawierali z bankami umowy w CHF w ramach działalności gospodarczej i zawodowej nie mają statusu konsumenta i związanych z tym uprawnień.

Dla frankowiczów-przedsiębiorców jedyną możliwością na podważenie umów w CHF w sądach jest wykazanie ich nieważności. Przedsiębiorcy w odróżnieniu od konsumentów nie mogą powoływać się na istnienie bezskutecznych klauzul abuzywnych (czyli naruszających prawa konsumentów), które regulują mechanizm indeksacji lub denominacji w umowie w CHF. Przedsiębiorcy w walce z bankami mogą powoływać się na różne podstawy prawne nieważności umów w CHF, m.in. na niezgodność z art. 69 ustawy Prawo bankowe oraz przekroczenie granic swobody umów z art. 353[1] k.c. Ponadto, mogą wykazywać, iż umowa w CHF jest w rzeczywistości umową mającą cechy instrumentu finansowego. Stwierdzenie nieważności umowy w CHF oznacza, że ona nie istnieje i nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie po obu stronach. Skutkuje to roszczeniem frankowicza-przedsiębiorcy o zwrot wszystkich rat kredytowych wpłaconych do banku w ostatnich 3 latach. Jednocześnie, bank nie ma już prawa żądać zwrotu wypłaconego kredytu z uwagi na 3 letni okres przedawnienia. Sąd nie może z własnej inicjatywy dokonywać potrącenia świadczenia kredytobiorcy ze świadczeniem banku. Jeśli obie strony umowy wzajemnej spełniły świadczenia, a umowa okazała się nieważna, to roszczenie każdej ze stron podlega odrębnej ocenie sądu. Jest to realizacja tzw. teorii dwóch kondycji.

Umowa w CHF ma cechy instrumentu finansowego z uwagi na wbudowany instrument pochodny - tzw. SWAP walutowo-procentowy, który jest używany do spekulacji na parach walutowych na rynku FOREX. Tu indeksacja lub denominacja kursem CHF ma takie same skutki jak zawarcie typowej umowy kredytu złotówkowego ze stawką WIBOR oraz jednocześnie do tego umowy SWAP-a. Aby umowa w takiej treści była zgodna z prawem, to powinna zostać podzielona na dwie. Kredytobiorca powinien podpisać umowę kredytu złotówkowego oprocentowaną stawką WIBOR i dodatkowo

odrębną umowę na instrument finansowy SWAP, który zamieniłby stawkę WIBOR na LIBOR. W takiej umowie ryzyko walutowe kredytobiorcy jest nieograniczone a bank swoje ryzyko walutowe w pełni zabezpieczył. Utożsamianie mechanizmu denominacji czy indeksacji ze SWAP-em nie jest jednak konieczne do stwierdzenia nieważności umowy.

Nieważność umowy w CHF wynika przede wszystkim ze sprzeczności z art. 69 ustawy Prawo bankowe regulującym umowę kredytu. Dopiero nowelizacja art. 69 z dnia 19 lipca 2011 r. po raz pierwszy uregulowała w prawie polskim kredyt indeksowany oraz denominowany do waluty obcej. W związku z tym, wszystkie umowy w CHF zawierane przed 2011 r. są co do zasady sprzeczne z ustawą. Błędne jest twierdzenie, iż ww. nowelizacja zalegalizowała zawarte wcześniej umowy, gdyż prawo nie może działać wstecz. Oznacza to, że do umów zawartych przed 2011 r. stosować należy tylko przepisy obowiązujące w danym czasie. Niezależnie od powyższej argumentacji umowy w CHF są niezgodne z art. 69 ust. 2 pkt 2), gdyż nie określają precyzyjnie kwoty udzielonego kredytu.

Art. 353[1] k.c. reguluje granice swobody umów, którymi są: ustawa, właściwość (natura) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego. Naruszenie wskazanych granic skutkuje nieważnością umowy. W przypadku umów w CHF mamy do czynienia nie tylko ze wskazanym powyżej naruszeniem ustawy, ale również naruszeniem zasad współżycia społecznego. Tu wbudowany instrument finansowy obciąża strony w rażąco nierównym stopniu ryzykiem, które zostało ulokowane w całości po stronie kredytobiorcy. Ponadto mamy do czynienia z naruszeniem natury stosunku prawnego umowy kredytu, gdyż wbudowany instrument finansowy wypacza naturę umowy kredytu.

Istotnym utrudnieniem w dochodzeniu roszczeń przez frankowiczów-przedsiębiorców wobec banków są koszty sądowe. W przeciwieństwie do konsumentów nie mają oni preferencyjnej opłaty sądowej w maksymalnej wysokości 1000 zł. Muszą oni wносить do sądu opłaty w wysokości 5% wartości przedmiotu sporu. W związku z powyższym, warto rozważyć minimalizację kosztów sądowych polegającą na początkowym dochodzeniu tylko części spłaconych rat. W przypadku stwierdzenia przez sąd nieważności kredytobiorca będzie już zwolniony z dalszego spłacania kredytu. Następnie może wnieść kolejny pozew o pozostałą część spłaconych rat, ale powołując się już na powagę rzeczy osądzonej z art. 366 k.p.c. Przedsiębiorcy, którzy chcą się uchronić przed 3 letnim okresem przedawnienia roszczeń, powinni jak najszybciej wnieść do sądu zawezwanie do próby ugodowej z bankiem. Jestem przekonany, że nieważność umów kredytowych zawieranych przez frankowiczów w ramach prowadzonej przez nich działalności gospodarczej

można skutecznie wykazać w sądzie. Zachęcam wszystkich frankowiczów-przedsiębiorców do pozywania banków, gdyż szanse na uwzględnienie ich roszczeń przed sądami stale się zwiększają.

Dr Piotr Nazaruk, radca prawny, adiunkt EWSPA, szef Kancelarii Radców Prawnych
Dr Piotr Nazaruk, specjalizuje się m.in. w świadczeniu pomocy prawnej dla frankowiczów-przedsiębiorców.